Nr 217 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

22 Września 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Sejm siedmiodniowy

Kraków, 20 września.

Dzisiaj schodzi się nasz Sejm podobno tylko na siedmiodniową sesję. Jeżeli będzie grzeczny, to rząd mu może życie o kilka dni przedłuży. W najlepszym razie żywot jego nie przeciągnie się poza wrzesień i przecięty będzie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rząd, wyposażony przez Sejm **w obfite atrybucje, wyznacza Sejmowi pensum**, które rozwiązane być może w długim elaboracie, a może być także załatwione w skrócie. Rząd wybrał tę drugą dla Sejmu metodę, nie chcąc widocznie zbytnio go trudzić. Właściwie bowiem Sejm zwołuje się po to, aby uchwalił prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał. Przy takiej sposobności, chociaż budżet jest nawet zrównoważony, parlament miałby niejedno do powiedzenia. Uchwalenie bowiem budżetu, mniejsza o to, na miesiąc, na kwartał, czy na cały rok, jest wyrazem zaufania do rządu. Ale nasz Sejm musi w tych objawach być skromnym i ostrożnym. Nie potrafił on wyłonić rządu parlamentarnego, musi więc zadowolić się tym, który jest.

A przytem ten rząd nie przychodzi przed Sejm z próżnemi rękami. Budżet, na razie przynajmniej, jest zrównoważony, bilans handlowy czynny, złoty ustalony. W Genewie odnieśliśmy piękny sukces. Czego chcieć więcej?

Czego? Zaiste, wielu jeszcze pięknych rzeczy. Ustalenia przedewszystkiem tego stanu rzeczy, który, jak wszystko w tych niepewnych czasach, ulec może ewolucjom. Można także różną mieć opinję o reformach, do których rząd zabiera się energicznie, ale nie zawsze szczęśliwą je dokonuje ręką. Skutki tego na razie mniej mogą być rażące, ale w przyszłości tem silniej mogą zaciążyć na całem państwie.

I tak budzą pewne obawy reorganizacyjne metody administracji państwa, dokonywane przez **ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego.** Administracja państwa nie funkcjonuje należycie i to jest główną przyczyną wątpliwości w całej gospodarce państwa. Ale zmontowanie administracji w państwie o niejednolitym dotąd ustroju, noszącym cechy trzech zaborów, jest rzeczą niesłychanie trudną i wymaga zarówno teoretycznej, naukowej znajomości przedmiotu, jak inwencji prawno-państwowej. Dotąd powołana do nowego życia politycznego Polska, nie miała szczęścia w wyborze ministrów spraw wewnętrznych. Winien temu był Sejm, którego stronnictwa ciężką rękę trzymały na machinie administracyjnej, kierując jej siłę rozpędową głównie na ich własny rachunek.

Czy p. minister Młodzianowski będzie właśnie tym mężem stanu, który zainauguruje nową erę w administracji państwa? Zaczął od reorganizacji górnej części administracji, od własnego ministerstwa. Na tę metodę można się zgodzić. O tem jednak, jak jej dokonano, możnaby już wiele pisać i mówić. Cała jednak administracja w dalszych arterjach czeka na ujęcie jej w nowe tryby. To zaś, co zapowiada w tym kierunku p. Młodzianowski, nie uprawnia do różowych nadziei.

P. minister spraw wewnętrznych nie docenia n. p. **doniosłości samorządu.** Tam, gdzie on jest należycie zmontowany i gdzie posiada ustaloną tradycję, jak w Małopolsce, pragnie go p. minister podciąć lub osłabić. W chwili, gdy jeszcze administracja rządowa chroma i wymaga organizatorskiej ręki, chce ją p. minister Młodzianowski obarczyć atrybucjami samorządu, z którego ustrojem i zadaniami widocznie dotąd p. minister nie miał czasu i sposobności się zapoznać. Zapowiada p. minister **M. zlikwidowanie Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie,** nie stawiając w jego miejsce żadnej innej władzy samorządowej, lecz atrybucje tej władzy przenosząc na województwo. Temsamem wszystkie samorządy miejskie, wiejskie i powiatowe w Małopolsce utraciłyby swoją odrębność i pochłonięteby zostały przez administrację rządową, niezdolną w dotychczasowym zakresie władzy swej należycie wykonywać. P. minister Młodzianowski powinienby ze strony należycie poinformowanej zaczerpnąć informacji, że dopóki w drodze ustawodawczej nie załatwi się sprawy samorządu wogóle, nie można niszczyć samorządu tam, gdzie on istnieje i wcale sprawnie funkcjonuje. Jeśli się z pod wozu administracji wytrąci jedno koło, trzeba w jego miejsce wmontować nowe i lepsze, jeżeli wóz niema się toczyć o trzech kołach.

Obawą przejmują także pomysły **p. ministra oświaty Sujkowskiego.** I on także reorganizuje biura centralnego swego resortu. Czy ze zmianą osób połączona będzie korzystna zmiana polityki oświatowej i jej administracji, — można mieć poważne wątpliwości. Nie uprawniają do optymizmu dotychczasowe zarządzenia p. ministra. Jego »wakacje epidemiczne« w całem państwie i odwołanie ich znowu w szkołach wiejskich, świadczyły, że p. minister Sujkowski nie znał organizacji szkolnictwa państwowego i dlatego najniepotrzebniej wszedł w atrybucje lokalnych władz szkolnych i wywołał przez to w całem szkolnictwie państwowem zamieszanie.

Teraz pojawiają się znowu, niesprawdzone wprawdzie, lecz złowróżbne wieści, jakoby p. minister Sujkowski zarządził już, czy też zamierzał **zlikwidować wielką liczbę polskich szkół wiejskich i wogóle powszechnych** na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce, gdzie zagładzie ulegały miały szkoły, fundowane przez T. S. L. za czasów austrjackich, a potem przez państwo polskie przejęte. **Byłoby takie zarządzenie czemś niesłychanem.** Dopóki jednak wiadomość ta się nie sprawdzi, ograniczamy się do bardzo poważnego ostrzeżenia i protestu przeciw ewentualnemu zamachowi na to, co tutaj krwawym wysiłkiem narodu w ciągu kilkudziesięciu lat zdobyto i ufundowano

Dalecy od niedoceniania reform i reorganizacji państwa, przeciwnie, uznając ich naglącą potrzebę, już z większem zaufaniem witamy projekt stworzenia **ministerstwa komunikacji.** Pewna ostrożność w fundowaniu nowej instytucji i fachowa ręka, widoczne są w dotychczasowych w tym kierunku zamierzeniach. Pozwolimy sobie tylko na uwagę, że zanim w tak doniosłych sprawach zapadnie decyzja Rady ministrów i ukażą się dekrety Prez. Rzeczypospolitej, nie od rzeczy byłoby może zwołać **Radę prawniczą** i zapytać ją o »radę«...

Może nawet w tych siedmiu czy dziesięciu dniach, które Sejmowi na obrady wyznaczono, poruszone będą także tego rodzaju kwestje. Stan rzeczy w państwie poprawił się niewątpliwie. Idzie jednak o to, aby utrwalić tej poprawy podwaliny i aby polepszenie się sytuacji gospodarczej **odczuły także szersze sfery ludności,** aby polepszenia bytu doczekali się **wreszcie także urzędnicy państwowi** — wogóle aby podniesiono niesłychanie dziś obniżoną stopę życiową i kulturalną ludności państwa.

Przyjęcie polskiego projektu bezpieczeństwa przez komisję rozbrojeniową

Referat p. Dębskiego

Genewa, 20 września (PAT). Wczoraj przez całe południe obradowała trzecia komisja **dla spraw rozbrojeniowych. Przedstawiciel Polski, p. Dębski,** wygłosił dwukrotne dłuższe przemówienia. W pierwszem przemówieniu, dotyczącem dotychczasowej akcji komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej przedstawiciel Polski zgłosił projekt rezolucji, który uzupełniony przez delegata francuskiego, **stał się podstawą obrad komisji,** oraz podkreślił konieczność pozostawienia komisji przygotowawczej zupełnej swobody decyzji co do wyboru metody pracy. W dalszym ciągu dyskusji delegat francuski nalegał na szybkie zwołanie konferencji rozbrojeniowej jeszcze przed następnem zgromadzeniem.

W drugiem swojem przemówieniu, dotyczącem zagadnienia **bezpieczeństwa, przedstawiciel Polski zwrócił uwagę na ścisły związek między zagadnieniami bezpieczeństwa a rozbrojenia.** Poszczególne układy, zawarte po wojnie, nie są w stanie stworzyć dla państw europejskich dostatecznego stopnia bezpieczeństwa a to z następujących powodów: 1) Nie usuwają one całkowicie możliwości konfliktów zbrojnych; 2) W większości wypadków odnoszą się tylko do pewnych części terytorjów, albo dotyczą jednej tylko granicy, zwiększając w ten sposób jedynie pośrednio gwarancję zawarte w artykule 10-tym paktu; 3) Nie usuwają możliwości konfliktów z innymi sąsiadami nie uczestniczącymi w obradach. W dalszym ciągu p. Dębski przedstawił obszernie **polski projekt organizacji systemu bezpieczeństwa w formie t. zw. układów regjonalnych.** Ze względu na doniosłość deklaracji polskiej w tej sprawie, komisja postanowiła **zamieścić je in extenso w protokole.** W końcowem swojem przemówieniu prezes Dębski bardzo silnie podkreślił związek między bezpieczeństwem a rozbrojeniem. Poprawka polska umieszczenia pojęcia »securité« (bezpieczeństwo) jako niezbędnego warunku została załączona w raporcie.

Projektowany zamach anarchistyczny w Budapeszcie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 20 sierpnia. Policja otrzymała z Paryża zawiadomienie, że tamtejsza **centrala anarchistyczna wysłała do Budapesztu dwóch węgierskich anarchistów,** Eugenjusza Maszaka i Eugenjusza Beregi, **celem wykonania tam zamachu na pewną wybitną osobistość.**

Wedle relacji paryskiej, obaj anarchiści mieli wczoraj przybyć do Budapesztu. Dotychczas nie zdołano ich wyśledzić i ująć.

25 sierpnia wybuchnąć miała wojna grecko-turecka

Sensacyjne rewelacje Pangalosa. — Armja grecka wkroczyć miała do Tracji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Ateny, 20 września. Pangalos, przebywający w więzieniu, oświadczył w wywiadzie, że dnia 25 sierpnia, tj. na trzeci dzień po terminie, w którym został obalony, **miał wypowiedzieć wojnę Turcji, aby zająć wschodnią Trację** i w ten sposób zadość uczynić narodowemu postulatowi Grecji. Plan ten **miał być błyskawicznie przeprowadzony,** bez uprzedniego zawiadomienia o nim szefa sztabu generalnego i ministra spraw wojskowych. **Pangalos sam opracował strategiczny plan uderzenia i jedynie tylko Kondylis był w te zamiary wtajemniczony,** gdyż Pangalos liczył na jego współpracę.

Za pozór zewnętrzny nagłego wypowiedzenia miała posłużyć **konfiskata majątków greckich uchodźców w Turcji.**

Pewna wybitna osobistość wojskowa jednego **z państw bałkańskich** miała dnia 25 sierpnia, tj. w dniu wypowiedzenia Turcji wojny, przybyć do **Tracji i podpisać z Grecją bałkański pakt ofensywny, gwarantujący Grecji jej granice podczas wojny. To państwo miało też wspólnie z armją grecką wziąć udział w operacjach wojennych.**

Dalsze subwencje sowieckie dla górników angielskich

Moskwa, 20 września (AW). Wczoraj wysłana została **do Anglji suma 15 tys. funtów szt.,** jako następna rata pomocy dla strajkujących górników. Pisząc o tem, prasa miejscowa konstatuje, iż **akcja, zmierzająca do zgromadzenia dalszych kapitałów** na pomoc dla górników, jest w toku, co jest zdaniem prasy sowieckiej tem potrzebniejsze, że należy się liczyć z **trwaniem strajku jeszcze w ciągu najmniej 12 tygodni.**

Polsko-jugosłowiański pakt przyjaźni

Genewa, 20 września.

W sobotę po południu w lokalu delegacji polskiej odbyło się **uroczyste podpisanie paktu przyjaźni i współpracy oraz traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego między Polską a Jugosławją.** Z ramienia Polski podpisał dokumenty minister **Zaleski,** z ramienia Jugosławji minister spraw zagranicznych **dr Ninczic.** Przy akcie podpisania traktatu obecni byli: minister **Sokal,** minister pełnomocny **Okęcki,** minister pełnomocny **Modzelewski,** komisaz generalny Rzeczypospolitej **Strassburger,** minister **Patek** i dyrektor departamentu **Jackowski.** Ze strony jugosłowiańskiej obecni byli: były minister i pierwszy delegat na VII Zgromadzenie Ligi Narodów Stefan **Radicz,** poseł **Jovanowicz,** szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych **Jukcewicz.** Pozatem obecni byli członkowie obu delegacyj.

Z okazji tej ceremonji min. **Zaleski** wygłosił do min. Ninczica następujące przemówienie:

Z głębokiem wzruszeniem i z największą radością składam swój podpis pod traktatami, które winny odtąd łączyć Jugosławję z Polską węzłami przyjaźni i solidarności we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania stosunków pokojowych między obu krajami, spokrewnionemi krwią, zbliżonemi przez przeciwieństwa losu w przeszłości, i przez ten olbrzymi wysiłek, który nas prowadzi do wielkiej przyszłości. Nasze dwa narody wyciągają dziś ku sobie braterskie dłonie w tym celu, aby pracować solidarnie, lojalnie dla własnego dobra oraz dla dobra ludzkości. Oba nasze narody pragną przez obecny układ wprowadzić w życie wielkie zasady, wypisane w pakcie. Mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze, że Polska wniosła do tego dzieła uczucie jak największej troskliwości, wszystkie swe siły i cały swój entuzjazm. Pragnę w tej chwili, tak ważnej dla rozwoju stosunków między obydwoma naszemi państwami, wyrazić Panu, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego oraz w imieniu moim własnem głęboki i szczery hołd, oraz powitać w osobie Pańskiej wybitnego męża stanu, który kieruje od tylu lat z tak wielkim talentem i z tak niezwykłą znajomością rzeczy polityką zagraniczną w królestwie Serbji, Chorwacji i Słowacji i który jest jednym z głównych rzeczników pokoju na Bałkanie. Pragnę również oświadczyć Panu, że Polska będzie szczęśliwa, mogąc przyjąć Pana jako gościa w swojej stolicy w celu wyrażenia braterskiemu narodowi swoich serdecznych uczuć przyjaźni.

Na mowę min. Zaleskiego odpowiedział min **Ninczic** między innemi:

Podzielam w zupełności pańskie uczucie radości, Panie Ministrze i jestem nie mniej od Pana przekonany, że traktaty, które właśnie podpisaliśmy, wzmocnią węzły tradycyjnej przyjaźni, istniejącej między naszemi krajami. Przez podpisanie tych traktatów właśnie w Genewie podkreśliliśmy z naciskiem, jak bardzo przejęte są one wielkiemi zasadami paktu Ligi Narodów oraz wzajemną naszą wolą współpracowania w dziele pokoju. Jestem szczęśliwy mogąc się udać do waszej stolicy, gdzie jestem pewny, iż znajdę uczucie odpowiadające gorącej przyjaźni łączącej oba nasze narody.

Tekst umowy został złożony w sekretarjacie Ligi do rejestracji.

WACŁAW LIPIŃSKI.

Mój ordynans

(Dokończenie)

Siedział w bagnie po pas. Pod stopami poczuł jakąś grubszą, tęższą gałąź, więc wsparł się na niej całą swą drobną postacią, z przerażeniem spoglądając na cienkie gałązki, które w ręku mocno ściskał, czy go też wyciągną z tej matni.

O pomocy karabinu mowy nie było, albowiem chłopiec, utraciwszy równowagę, karabin wyleciał mu na jakieś pięć kroków i leżał spokojnie na sąsiedniej kępie.

Wspierał się tedy coraz silniej na owej grubszej gałęzi pod nogami, ale czuł, że bagno go wciąga. Wzdrygnął się; śmierć w takiem ruchomem, lepkiem bagnie wydała mu się straszniejszą od wszystkich okropnych wypadków, o których się tyle w kompanji nasłuchał.

Ale chłopiec był nad podziw dzielny i przytomny. Powoli począł podciągać się na kępę, chwilami tylko myśląc z rozpaczą, że w razie nieszczęścia posądzą go w kompanji o dezercję — gdy naraz drgnął.

Za krzakami, na suchem polu przechadzał się spokojnie, tam i z powrotem, rosyjski posterunek. Karabin niedbale przesunął przez ramię, ręce w kieszeniach podartego płaszcza, grzał i kiwał się na nogach, jak stary koń.

Michał przylepił się prawie do kępy, wstrzymał oddech w piersiach. Ujrzy — to zastrzeli, jak kaczkę — myślał z rozpaczą, starając się jak najdokładniej skryć przed okiem rosyjskiego posterunku.

Nic jednak z tego. Żołnierzowi bowiem sprzykrzyło się widocznie odmierzać kroki, bo stanął naprzeciw Michałowego krzaka, ziewnął rozgłośnie, jak nienaoliwiona brama — i naraz wetknął swe oko w Michała.

Lecz choć wyraźnie nań spogląda, ziewa tylko jeszcze potężniej... język mu z bezsilnej złości pokazał, a gdy tamten i na to nie zareagował, chłopaka srożliło do reszty. Tak wartę pełnić, dałby mu nasz porucznik... I jak nie wrzaśnie swoim piskliwym dyszkantem z pod krzaka:

— Smatri, smatri zdieś... patrzże cholero, że jestem w krzaku...

Moskal aż przysiadł z przerażenia.

— Stoj, stoj, kto idiot — wołać począł zestraszonym głosem i karabinem mierzył na wszystkie strony, kręcąc się niespokojnie w kółko.

— Tutaj, tu na kępie — wołał po rosyjsku Michał i trząść począł gałązkami z radości, bo już zrozumiał, że nie utonie w bagnie, a o to mu najbardziej w tej chwili chodziło.

— Sdajsia, sdajsia — począł wołać posterunek, ale sam widać był przerażony, mimo, że Michał wołał do niego po rosyjsku.

— Jakże ci się poddam, durny Iwanio, kiedy się z bagna nie mogę wygramolić — odkrzyknął mu chłopiec, a po głowie mu się myśli jedna za drugą roją, prędkie, jak trzepanie maszynowego karabinu...

Moskal tymczasem oprzytomniał. Widzi, że Michał po rosyjsku mówi i w bagnie jest zanurzony, ale w polskim mundurze, w maciejówce z orzełkiem na głowie.

— Oddaj wintowku, oddaj wintowku, nie, to budu striełat!...

— Jakże ci karabin oddam, kiedy się ruszyć nie mogę — odpowiada chłopiec.

— Oddaj, oddaj wintowku — krzyczy z uporem Moskal i mierzy z karabinu wprost do Michała.

— Leży, popatrz się, tu, na kępce...

Dopiero brodacz uspokoił się. Opuścił broń, zbliżył się do bagna, rozejrzał się wokół podejrzliwie i zwolna, ostrożnie wszedł na pierwszą z brzegu kępę.

— Co z tobą, co tu robisz, Polak ty, czy nasz — mówił ostrożnie, wchodząc w granice bagna, po coś tu przyszedł, czy w plen się oddać? Za czem?...

Michał tymczasem drży ze straszliwego zimna, a może trochę i ze strachu. Co teraz będzie — myśli z przerażeniem i nagli żołnierza, by go prędzej wyciągał, bo już sił mu brakuje.

Moskal żywo się teraz zakrzątnął. Wyciągnął z kieszeni kozik i ciąć począł długą gałąź pierwszej z brzegu olszynki. Gdy już wystrugał z niej kij, podszedł ostrożnie na kilka kroków bliżej i wyciągnąwszy rękę jak najdalej, starał się podać Michałowi gałąź, który ze swej strony podciągał się ze wszystkich sił ku górze.

— Bliżej, jeszcze bliżej — zawołał chłopiec, chwytając wreszcie za żerdkę.

Brodacz tymczasem całkiem zapomniał o swej roli posterunku na placówce. Sapiąc, rozstawił nogi, jak mógł najszerzej, by się na grząskich kępach utrzymać i ciągnął kij ku sobie.

Po długich wreszcie usiłowaniach, Michał, silnie chwyciwszy za żerdkę, podciągnął się mocno ku górze i pochwyciwszy grubszy pieniek olszynki, wygramolił się na wierzch. Lecz w ostatniej chwili sił mu tak zabrakło, że byłby z powrotem wpadł do bagna, gdyby nie pomocnicza żerdka.

Zachwiał się, lecz natychmiast szarpnął rękoma kij tak silnie, że sam się na kępie utrzymał, lecz stała się natomiast rzecz najzupełniej dla obu niespodziewana.

Bo oto, gdy Michał pociągnął z całych sił za żerdkę, by nie upaść, rosyjski żołnierz, nagle szarpnięty, stracił równowagę, zachwiał się i nim się Michał obejrzał, już chłopisko moskiewskie po pas siedziało w bagnie.

Nastąpiła chwila błyskawicznie szybka. Moskal, runąwszy w bagno, starał się podtrzymać wylatujący mu z pod pachy karabin, lecz w tymsamym momencie Michał, który się natychmiast zorjentował w sytuacji, schylił się po broń.

Był panem położenia.

Teraz nastąpiła akcja zdumiewająco szybka i decydująca. Chłopiec, trzymając się już mocno na kępie, skierował lufę karabinu w kudłaty łeb. Słowa rosyjskie poczęły mu padać z zaciśniętych ust cicho i nienawistnie groźne:

— Wyłaź, ani jednego głośnego słowa, bo rozwalę łeb. Wyłaź na drugą kępę i prowadź do Polaków. Tylko prędzej, prędzej...

I tak go przyprowadził wprost na pozycje swojej kompanji, do wsi i do pana porucznika...

* * *

Jeńca, tak bardzo pożądanego, odesłałem do dowództwa bataljonu, Michał, po wymyciu, wlazł do mego łóżka, nałykawszy się przedtem aspiryny co niemiara. Jednak już mowy nie było, by został nadal ordynansem. Musiałem się obejrzeć za innym, a chłopiec poszedł do tego plutonu, gdzie w kilka dni potem bataljonowym rozkazem mianowany został „starszym żołnierzem“.

I kto wie, jakby daleko był zaszedł, gdyby w kilka tygodni potem nie wyszedł był z dywizji rozkaz, aby wszystkich małoletnich ochotników odesłać do rodzinnych miejsc. Z ciężkiem sercem rozstałem się z Michałem — ale że nie dojechał do Smorgoń, tego jestem pewny. Wsiąkł na pewno do innego jakiego oddziału, gdzie bardziej przez palce na służbę takich małoletnich patrzyli. Ale dokąd go losy wojny rzuciły, tego nie wiem. Na kilkakrotne kartki, do Smorgoń adresowane, odpowiedzi nie otrzymałem i zapewne czternastoletniego Michała Mackiewicza, starszego żołnierza z 5 pułku legjonów — zgubiła gdzieś wojenka, ta piękna i straszna pani

Zamach na Mussoliniego i spór włosko-francuski

Kraków, 20 września.

Trzeci z rzędu zamach na Mussoliniego wywołał skutki zgoła nieoczekiwane i zdumiewające. Nie było wcale rzeczą nieoczekiwaną ani zdumiewającą, że »duce« tuż po nieudałym zamachu zjawił się w historycznem już dzisiaj oknie narożnem pałacu na Piazza Colonna w otoczeniu »swoich« ministrów i najwybitniejszych osobistości, ażeby przemówić do tłumu. Wszak po pierwszym zamachu, wykonanym przez Zaniboniego, przemawiał »duce« z owego okna, wszak po drugim zamachu, wykonanym przez angielską miss Gibbson, równie mówił do »swojego« ludu, dlaczegóżby tym razem miał milczeć?

A lud czekał na przemowę. W bardzo krótkim czasie, który upłynął pomiędzy zamachem a zjawieniem się Mussoliniego w oknie, cały Rzym zdołał się przystroić w trójbarwne flagi i chorągiewki, które nawet pojawiły się w wagonach tramwajowych, zaś na Piazza Colonna przybyły olbrzymie pochody i szczelnie go zapełniły. A kiedy lud ujrzał Mussoliniego, potężne okrzyki wstrząsnęły powietrzem, następnie zaś na skinienie jego ręki zaległa cisza.

I Mussolini mówi. Powtórzył pewne szczegóły ze swoich poprzednich mów »zamachowych«, dodał jednakże dwa szczegóły nieoczekiwane i zdumiewające. Oświadczył najpierw, że odtąd należy każdy zamach karać śmiercią, a ponieważ »duce« jest na swój sposób radykałem, więc żąda, ażeby karano śmiercią nie tylko sprawców zamachu na króla, albo na samego »duce« czyli premjera, lecz także owych szaraczków zamachowych, którzy podnoszą rękę, czy rzucają bomby na pierwszego lepszego ministra, a choćby tylko na pociąg kolejowy. Słuchacze tysiącznemi okrzykami zgodzili się na tę instytucję prawną.

Ale nastąpiła rzecz zdumiewająca. Mussolini, nie czekając choćby na pierwsze, doryweze wyniki śledztwa, oświadczył stanowczo, że »po tamtej stronie granicy« władze nie tylko pobłażliwie patrzą na spiski antifaszystowskie, lecz nawet je popierają. To zdumiewające odezwanie się człowieka, który stoi na czele rządu włoskiego, zostało w lot zrozumiane i pochwycone przez podniecony tłum, który z tysięcznych gardeł wydał okrzyk: »Do Nizzy!«

Po tej mowie Mussolini udał się do domu samochodem, który bardzo powoli się posuwał. Ten powrót do domu opisał jeden z dzienników rzymskich następującemi słowami: »Chwila uroczysta. Tłum usuwa się na obie strony przed samochodem, raduje się, śmieje, klaszcze. Zbliża się triumfator, człowiek niezwyciężony, mąż losu, który nigdy nie drży, który niebezpieczeństwom patrzy w oczy, który je w ręce chwyta i zwycięża, który śmierć wyzywa i dławi«.

Mussolini pojechał do domu, a tłum zaczął wyciągać konsekwencje z jego wskazań. Na całym półwyspie zaczęto bić ludzi Bogu ducha winnych, którzy są podejrzani o [illegible] wobec faszyzmu. Zaczęto [illegible] ować się do napadów na francuskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, w Trieście chciano wedrzeć się do konsulatu francuskiego, a w Livorno strzelano do konsulatu. Również na całym półwyspie policja zaczęła poprostu urządzać obławy na antifaszystów, aresztując całe setki ludzi. Przyśpieszono zarazem będące od dawna w toku postępowanie karno-sądowe przeciwko licznym emigrantom, znajdującym się za granicą. Cała prasa energicznie sekunduje policji, a nawet tłumowi. Wystarczy zaznaczyć, że w jednym z dzienników pojawił się artykuł osławionego Farinacciego, dowodzący, że kara śmierci dla sprawców zamachów jest zbyt łagodna i że należy w tym wypadku tolerować lynczowanie.

Oczywiście we Włoszech nie może podnieść się ani jeden głos przeciwko tej orgji bezprawia. Tylko demokraci włoscy na emigracji wystosowali do szeregu państw i do Ligi Narodów memorjał, ogłoszony równocześnie w »Corriere degli Italiani«, dzienniku, wychodzącym w Paryżu. Memorjał stwierdza, że przyczyny zamachów na Mussoliniego należy szukać jedynie w dyktaturze. Z powodu ostatniego zamachu na Mussoliniego — powiada memorjał — rząd włoski dąży widocznie do tego, ażeby rządy zagraniczne uważały emigrantów włoskich za zwyczajnych przestępców i wydawały ich bez żadnych trudności w ręce władz włoskich.

Rząd francuski, interesowany bezpośrednio w incydencie włoskim, zachowuje od początku zimną krew. Kiedy bar. Avezzano, ambasador włoski w Paryżu, zwrócił uwagę Poincarego, który pod nieobecność Brianda kierował sprawami zagranicznemi, na rzekomą pobłażliwość władz francuskich wobec organizacyj antifaszystowskich, odpowiedział Poincare, że całą odpowiedzialność w sprawie zamachu ponosi policja włoska, która dopuściła do tego, że sprawca zamachu Lucetti, nie mając żadnej legitymacji, przeszedł bez trudności przez granicę włoską.

Na insynuację nieurzędową, ażeby rząd francuski wydalił Włochów z Francji, odpowiedział »Le Temps«: »Rząd republiki francuskiej ma wysoką świadomość obowiązku, który mu nakazuje, ażeby nie tolerował żadnych knowań przeciwko obcym rządom na swojem terytorjum. Ale równocześnie jest on świadom **obowiązku gościnności** wobec wszystkich obcych, skądkolwiek przychodzą, którzy, powołując się na wielkoduszność republiki, pracują spokojnie i lojalnie poddają się jej prawom«.

Jak się zdaje, incydent włosko-francuski został w ten sposób załatwiony. Wołanie tłumu włoskiego: »Do Nizzy!« — jest manifestacją czynnika nieodpowiedzialnego, acz błędem było podobny czynnik wprowadzać do wysokiej gry politycznej, zaś wiadomości o rzekomej koncentracji wojsk francuskich nad granicą włoską była poprostu fałszywą pogłoską.

(j.)

Regulamin Rady prawniczej

W „Dzienniku Ustaw“ Nr 94 ogłoszone zostało następujące rozporządzenie Rady ministrów w sprawie regulaminu Rady prawniczej:

Rada prawnicza ma opinjować w komisjach stałych lub nadzwyczajnych. Stałemi komisjami są: redakcyjna, administracji ogólnej, administracji gospodarczej, administraji samorządowej, prawa cywilnego, prawa karnego i prawa skarbowego. Komisje nadzwyczajne będą tworzone przez prezesa Rady w miarę potrzeby. — Komisje mają składać się z 5 osób, a mianowicie czterech radców i referenta.

Projekt ustawy lub rozporządzenia, skierowany do Rady prawniczej, będzie niezwłocznie przedstawiony prezesowi Rady, który też wyznacza referenta oraz termin, w jakim projekt ma być referowany. Posiedzenie komisji ma być zwołane na termin najbliższy, przyczem komisja obradować bez odroczeń do czasu zaopinjowania projektu. W wypadkach nagłych lub jeśli właściwy minister tego zażąda, prezes Rady wyznaczy termin, w którym komisja powinna opinję przygotować. Opinje Rady w komisjach i uchwały na ogólnych posiedzeniach zapadają większością głosów osób obecnych.

Rady prawnicze mają otrzymać zwrot kosztów podróży I-szej klasy oraz djety za udział w posiedzeniach, według norm dla członków komisji kodyfikacyjnej. Wiceprezes Rady ma otrzymywać ponadto wynagrodzenie w wysokości, ustalonej przez ministrów sprawiedliwości i skarbu. Tosamo dotyczy wynagrodzenia radców i referentów, nie pozostających w służbie państwowej.

Wedle doniesień pism warszawskich, skład Rady ma być ostatecznie w tych dniach ustalony, przyczem wobec różnych trudności personalnych, liczba członków ma być powiększona o czterech, t. j. do 30. Rada ma być zwołana na 27 b. m.

Odpowiedź p. Witosa na zarzuty p. Wł. Grabskiego

W odpowiedzi na znany list p. Wł. Grabskiego, poseł Witos rozesłał za pośrednictwem P. A. T. oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby domagał się dla posła Byrki posady, celem usunięcia jego posady w stosunku do p. Grabskiego i wyjaśnia, że gdyby chodziło o konieczność nadania p. Byrce posady, to można to było uczynić bez p. Grabskiego, gdyż miał do tego wiele sposobności czy to w okresie swoich rządów, czy też rządów innych, w których klub „Piasta“ posiadał dostateczny wpływ.

„Przypominam sobie — pisze pos. Witos — na jednej z nielicznych zresztą konferencyj, gdy była mowa o stanowisku klubu „Piasta“ do rządu p. Grabskiego, tenże [illegible] się, że klub jego i stronnetwo pos. Byrki przeciw niemu występuje. Zaznaczyłem wówczas, że „Piast“ zajmuje wobec niego stanowisko krytyczne, mając ku temu słuszne powody. Mimo to bardzo często za przedstawieniem rządowem głosuje, o ile interes państwa tego wymaga. P. Grabski jednak nadmienił, że krytyka pos. Byrki wychodzi poza te normy i utrudnia mu pracę. Na to odpowiedziałem, że i mnie czasem p. Byrka krytykuje, o co się wcale nie gniewam, że „źle pan zrobił, pozbawiając się współpracy tak doświadczonego człowieka“. Jeżeli więc p. Grabski zrozumiał wówczas moje słowa, jako ofertę, zrobioną w imieniu p. Byrki, to się pomylił i na pomyłkę tę wpłynęła niemało animozja, jaką oddawna czuł on do niego“.

Ustawa o podatku mieszkaniowym

W Nr 94 „Dziennika Ustaw“ ogłoszona została o podatku od lokali. Ustawa ta obowiązuje od 1 sierpnia 1926 r. i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku, jeden podatek na rzecz gmin miejskich, oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jakoteż na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Stopa podatku wynosi ogółem 8 procent rocznego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przerachowanego na złote według skali 1 rubel = 2.66, z których 4 procent przypada na rzecz miast, 2 procent na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 procent na rzecz funduszu kwaterunkowego. — Podatek płatny jest w ciągu miesięcy lutego, maja, sierpnia i listopada w równych ratach za bieżący kwartał kalendarzowy.

Od podatku wolne są: kościoły, świątynie i domy modlitwy, budynki fabryczne, lokale urzędowe lub zajmowane przez instytucje samorządowe, naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, lokale w domach nowowybudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, jedno- i dwu-pokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, wreszcie zajmowane przez dozorców domowych.

Wznowienie lotu por. Orlińskiego

W związku z powrotnym lotem por. Orlińskiego, po depeszy z Czyty, zapowiadającej, że por. Orliński, z powodu uszkodzenia aparatu i wylądowania w Byrce, powróci do kraju koleją, nadeszła z Moskwy w sobotę następująca depesza:

»Por. Orliński telegrafuje z Byrki do Czyty, że odwołuje swą poprzednią depeszę o przerwaniu lotu. Po bezskutecznych wysiłkach naprawienia bez specjalnej pomocy aparatu, zażądał pomocy technicznej z Czyty. Pomoc ta została do Byrki wysłana«.

Następna depesza z Moskwy, nadeszła w sobotę, donosi:

»Z Czyty por. Orliński telegrafuje o godz. 12 w południe, że na naprawionym aparacie doleciał do Czyty. O dalszych swych zamiarach por. Orliński nic nie donosi«.

Jak z tego wynika, śmiały lotnik, który w drodze do Tokio nie uląkł się tajfunu, i kontynuował lot z uszkodzoną śmigą podczas burzy, w pierwszej chwili, po wypadku pod Byrką, zawiadomił Warszawę o konieczności przerwania lotu, widocznie jednak, przy pomocy z Czyty zdołano aparat prowizorycznie naprawić, a w Czycie da się może naprawę lepiej uzupełnić.

Wedle doniesień warszawskich, por. Orliński za rozsławienie swą wyprawą i jej przebiegiem lotnictwa polskiego, ma być mianowany kapitanem, a mechanik Kubiak starszym sierżantem.

KRONIKA

Kraków, 20 września.

Autokefalja kościoła ewangelicko-reformowanego

Delegacja kościoła ewangelicko-reformowanego ziem wschodnich złożyła w sobotę na posłuchaniu u prezmejra deklarację, celem unormowania stosunku prawnego tego kościoła do państwa. Deklaracja przypomina, że kościół ten na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej działa nieprzerwanie od 15 grudnia 1557 r., że jego niezależność za czasów rosyjskich nie była ograniczona, a jego samodzielność zapewnia teraz art. 111 i 115 konstytucji.

Rewizje w związkach zawodowych

Z Warszawy donoszą:

Policja przeprowadziła w dniu wczorajszym szereg rewizyj w związkach zawodowych, będących pod wpływem komunistów. Opieczętowano lokale Związku Zawodowego przemysłu skórzanego i Związku budowlanego.

Nadużycia w salinach wielickich

Z Warszawy donoszą:

Wskutek stwierdzonych nadużyć w państwowej żupie solnej w Wieliczce przy nabywaniu, magazynowaniu i rozchodowaniu materjałów elektrotechnicznych, minister przemysłu i handlu polecił usunąć trzech inżynierów, zajmujących stanowiska kierownicze i jednego funkcjonarjusza niższego, a sprawę nadużyć przekazać komisji dyscyplinarnej

GOŚCIE RUMUŃSCY W KRAKOWIE. Wczoraj bawiła w Krakowie wycieczka 8 oficerów sztabu generalnego rumuńskiego, z generałami Munteanu i Eliad na czele, przybyła tu na kilka godzin z Katowic, dla zwiedzenia miasta. Goście zwiedzili muzeum Narodowe, Wawel i kościół Marjacki, oraz fabrykę Zieleniewskiego, a po południu po obiedzie, wydanym przez Izbę handlową, odjechali do Katowic

O DOM MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE. Komitet obywatelski budowy Domu młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie zwołał na sobotę 18 b. m. zebranie Komitetu doradczego, do sali Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej. Zebranie to zgromadziło kilkadziesiąt osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta. — Zebranych powitał prezes Związku, ks. M. J. Kuznowicz T. J. W imieniu Komitetu obywatelskiego przemówił w gorących słowach b. premjer, prof. J. Nowak, wyrażając imieniem Komitetu głębokie przekonanie i wiarę, że społeczeństwo przyjdzie dziełu budowy z pomocą, a gmach młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej stanie, by przynieść państwu chlubę, młodzieży da możność nabycia wiedzy zawodowej, wychowanie, kulturę, tworząc kadry zdrowego mieszczaństwa polskiego.

Po przemówieniu prof. Nowaka, wybrano gen. Cikla kierownikiem kampanji. Gen. Czikiel zachęcał obecnych do współpracy, nakreślając plan całej kampanji. Uczestnikom wręczono składy poszczególnych sekcyj, naznaczając ogólne zebranie wszystkich sekcyj na dzień 30 września o godz. 8 wieczór do nowej sali budującego się Domu młodzieży przy ul. Krupniczej.

EMERYTURY NIEETATOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. — W Nr 94 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące zaopatrzenia emerytalnego nieetatowych pracowników kolejowych i zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierót, wreszcie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki. Rozporządzenie powyższe ma obowiązywać od dnia 1 października na terenie byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego i obejmuje wszystkich pracowników nieetatowych, z wyłączeniem pracowników kontraktowych, pracowników próbnych i czasowych.

ETATY PODOFICERÓW ZAWODOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Wobec dużej ilości podań, napływających do M. S. W. od podoficerów rezerwy z prośbą o przyjęcie ich do służby czynnej w charakterze podoficerów zawodowych, M. S. W. komunikuje, że etaty podoficerów zawodowych są wypełnione, wobec czego podoficerowie rezerwy winni wstrzymać się ze składaniem podań o przyjęcie do służby czynnej, gdyż nie mogą być załatwione przychylnie.

UROCZYSTOŚĆ SOCJALISTYCZNA. W Krakowie święciła wczoraj P. P. S. 25-tą rocznicę Międzynarodówki zawodowej. Socjaliści krakowscy obchodzili ten dzień bardzo uroczyście. — O godzinie 9 rano uformowali na ulicy Dunajewskiego pochód ze sztandarami zawodowemi, który przy dźwiękach orkiestr udał się na rynek kleparski, gdzie odbył się wiec demonstracyjny. — Przemawiali posłowie: Żuławski i dr Marek. Po wiecu przeszli w pochodzie manifestacyjnym przez ulice miasta. Wieczór w sali Domu robotniczego odbyła się uroczysta akademja.

PLAMY NA SŁOŃCU. W obserwatorjum krakowskim zauważono na słońcu w pobliżu środka tarczy dwie plamy rzadkiej wielkości. Zjawisko to jest widoczne gołem okiem zapomocą okopconego szkła.

ANALFABETYZM W POLSCE. Według danych tymczasowych, na podstawie ostatniego spisu ludności w Polsce, jest 6.581.307 analfabetów. — Najwięcej jest analfabetów prawosławnych, — 1,573.062, co stanowi 72 procent ludności, najmniej zaś ewangelików 95.058 — co wynosi 12.5 procent ludności.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Od 11 do 17 b. m. spędzono na targowicę miejską około 1.929 zwierząt, między innymi 823 sztuk nierogacizny. Za klg. bitej wagi nierogacizny płacono 2.80—3.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1,822 sztuki. W porównaniu z poprzednim tygodniem bydła było więcej o 261 sztuk, 154 cieląt, 64 nierogacizny. Podczas ostatniego spędu notowano ceny wyższe przy bydle i cielętach, ceny zaś niższe przy nierogaciźnie utrzymały się.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE FALSYFIKATÓW 50-ZŁOTOWYCH. W ciągu dalszego śledztwa przeciwko Janowi Ichnowskiemu, który onegdaj został aresztowany za usiłowane puszczenie w obieg falsyfikatu 50-złotowego w restauracji kolejowej w Krakowie, ustalono, że Ichnowski faktycznie był policjantem gminnym w Lipnicy Murowanej, ciotka zaś jego, nazwiskiem Katarzyna Kraus, zamieszkała przy ulicy Starowiślnej 41, od której, jak tłumaczył Ichnowski, miał otrzymać ów falsyfikat, zaprzecza temu. Faktem jest atoli, że podczas rewizji w mieszkaniu Krausowej znaleziono ukryte 21 sztuk falsyfikatów. Zarówno Ichnowskiego, jak i jego ciotkę, Krausową, odstawiono do więzień krak. sądu okręgowego karnego.

WYPADEK PRZY PRACY. Dziś o godz. 8 rano Eugenjusz Trębacz, robotnik, lat 16 liczący, zajęty przy odnawianiu magistratu, spadł z rusztowania 1-go piętra i doznał złamania kości nosowej i wstrząsu mózgu. Ofiarę zawodu opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

ECHA ODPUSTU W MOGILE. Jakiś nieznany sprawca skorzystał z pobytu Julji Rozpędzikowej na odpuście w Mogile i włamał się do jej mieszkania, które doszczętnie splądrował i skradł około pół tysiąca złotych.

Ignacy Pietroń, zamieszkały przy ulicy Józefa 1, doniósł do policji, że wracając z odpustu z Mogiły, napotkał na szosie mogilskiej zbłąkanego 5-letniego chłopca, Stanisława Krzemieńskiego, którego przyjął do domu aż do zgłoszenia się rodziców.

KRADZIEŻE. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do stajni Franciszka Szymoniaka i skradli 7 królików i 3 kury.

Romanowi Tempionerowi skradziono przy wsiadaniu do pociągu w Katowicach portfel z gotówką i dokumentami osobistemi.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Niewyśledzeni dotychczas jacyś osobnicy napadli w ulicy Płaszowskiej na Witolda Mazurka i zadali mu kilka pchnięć nożem w plecy. Napadniętego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

ZMARLI:

— Ignacy Warmuth, śpiewak operowy, nauczyciel śpiewu, zmarł 18 b. m. w Krakowie w 73 roku życia.

Bł. p. Ignacy Warmuth był w przedwojennych czasach rozgłośnym śpiewakiem operowym. Śpiewał tenorowe bohaterskie partje na scenach niemieckich i przez czas dłuższy w operze lwowskiej. Pewna nerwowość sceniczna zmusiła go przedwcześnie do ustąpienia z desek teatralnych. Otworzył wówczas szkołę śpiewu w Krakowie, która prowadziła znaczną liczbę uczniów i uczenic. Był też ceniony na tem nauczycielskiem stanowisku.

Pogrzeb b. p. Ign. Warmutha odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

LECZENIE CIĘŻKICH CHORÓB CHRONICZNYCH METODĄ SCHROTHA W LINDEWIESE. Długoletni kierownik Sanatorjum w Lindewiese, dr med. Mader, napisał książkę: „Kuracja dla nieuleczalnych“, jest to studjum metody Schrotha i opis tych dodatnich rezultatów, jakie osiągnął w ciężkich chorobach. Również dr med. Möller, założyciel Sanatorjum w Loschwitz, w swojej książce „Diaetkuren“ potwierdza zdanie dra Madera. — U nas w Polsce, coraz więcej jest zwolenników t. zw. „Głodówki“, jak „kuchni łacińskiej“ — dlatego też witamy i życzymy: „Szczęść Boże“ nowopowstałemu, tego rodzaju, Sanatorjum „Koro“ w Skolimowie pod Warszawą (tel. 20). Informacje w Warszawie: tel 284.21 od 8.30 do 9.30 rano.

ŚLUB p. Czesława Bandury z panną Marją Jobek, odbył się w sobotę dnia 18 b. m. w kościele katedralnym w Tarnowie.

Statut przyszłego min. komunikacji

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo kolei opracowuje obecnie statut przyszłego ministerstwa komunikacji, przystosowanego do zmian, jakie wprowadziła Rada ministrów do poprzedniego projektu min. komunikacji. Będzie ono obejmowało koleje, pocztę, telegraf i telefon, oraz lotnictwo. Marynarka handlowa pozostanie przy min. przemysłu i handlu.

Ustawa lotnicza

Opracowaniem polskiej ustawy **lotniczej**, jak z Warszawy donoszą, zajęło się ministerstwo kolei. W najbliższym czasie przedłożona ona będzie do zatwierdzenia Radzie ministrów. — Projekt oparty jest na najlepszych wzorach francuskich i włoskich. Nowa ustawa zastrzega suwerenność władzom państwowym nad wszystkiemi linjami lotniczemi w Polsce i powietrznemi szlakami podróży. Ustawa postanawia, że właścicielami linij komunikacyjnych powietrznych w Polsce mogą być tylko osoby fizyczne albo prawne, posiadające obywatelstwo polskie. Dowódcy statków powietrznych i piloci muszą mieć ukończonych 21 lat życia. Prawo zatwierdzania i projektowania budowy nowych lotnisk należy do ministerstwa kolei.

Art. 26 ustawy mówi o obowiązkowej kontroli stanu aparatów przed każdym lotem. W sprawie odszkodowań za wypadki albo katastrofy ustawa stwierdza, że podróżni mogą podróżować linjami nadpowietrznemi wyłącznie na swoją odpowiedzialność i ryzyko.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Książę Niezłomny“ w zmienionej obsadzie ról głównych z pp. Sochą jako Don Fernandem, i Barwińską (Fenikszana).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“ W KRAKOWIE. „Dwie Sieroty“ grane dziś w poniedziałek, we wtorek o godz. 8 wieczór i we czwartek

Floryda spustoszona orkanem

600 osób zabitych, 2.000 rannych, 50.000 bezdomnych Szkody wynoszą miljard dolarów

Nowy Jork, 20 września. (PAT.) „Associated Press“ donosi, że w Miami na **Florydzie** orkan wyrządził szkody, które oceniają **na 100 miljonów dolarów.** Orkan nadszedł w sobotę po południu w kierunku północno-zachodnim, który następnie zmienił się na południowy. — 7 okrętów zostało zapędzonych na ląd. Drogi do Miami znajdują się w stanie nie do przebycia.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 20 czerwca. Telegram z Miami donosi, że katastrofalne burze niedzielne wyrządziły **w całej południowej Florydzie olbrzymie spustoszenia.** W samem tylko Miami **zginęło 100 ludzi.** Szkody szacują już **na 100 miljonów dolarów. W Miami zburzone zostały wszystkie urządzenia portowe, wraz z okrętami, oraz 2.000 domów.** W całej Florydzie **zginęło 600 osób, rannych jest przeszło 2.000, bezdomnych 50.000 ludzi. Straty szacują na miljard** dolarów. Podczas orkanu statek »St. Pierre Miquelon« stanął w płomieniach i zatonął.

Nowy Jork, 20 września (PAT.) Według doniesień z Jacksonville wyspy **Bermudy** nawiedzono zostały w piątek przez cyklon, który zniszczył kilkaset domów. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Liczne okręty, znajdujące się w portach, zostały wypędzone na pełne morze. **Kilka tysięcy mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową.**

Straszna katastrofa okrętu

Kalkuta, 20 września (PAT). W czasie burzy, szalejącej w zatoce bengalskiej, **zatonął statek wiozący około 200 osób, w tem większość kobiet i dzieci. 170 osób poniosło śmierć.** Na pomoc pośpieszył parowiec brytyjski »Elephanta«, **który zdołał uratować zaledwie 26 osób.**

Pangalos zamierzał koronować się w Konstantynopolu

Rzekomy układ Pangalosa z Jugosławją — Polska wmieszana w plany Pangalosa

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ateny, 20 września. W dalszym ciągu swego wywiadu, udzielonego zastępcy pewnego dziennika, **Pangalos** oświadczył, że planował urządzenie wojskowej wyprawy do tureckiej Tracji i **dotarcie do Konstantynopola.**

Wedle doniesień dzienników, **Pangalos zamierzał w Konstantynopolu koronować się na króla.** Miał on również zapewnić sobie **poparcie** pewnego **mocarstwa bałkańskiego, podobno** Jugosławji i w tym celu miał z **wielkiemi ofiarami dla Grecji zawrzeć z Jugosławją układ** o wolny port w Salonikach.

Jak dzienniki twierdzą, **w układzie tym była zainteresowana i Polska, której układ dawał na wypadek konfliktu z Niemcami wolną drogę przez port w Salonikach dla sprowadzania amunicji.**

Pogłoska, jakoby w awanturnicze plany Pangalosa wchodziła Jugosławja, nie znajduje wiary.

Marsz wojsk czerwonych na Pekin

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 20 września. Wedle doniesień z Pekinu, wojska czerwone kantońskie posuwają **się wzdłuż linji kolejowej Pekin—Hankau, nie napotykając oporu.**

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 21 września: „Książę Niezłomny“.

Środa, 22 września „Książę Niezłomny“.

Czwartek, 23 września: „Książę Niezłomny“ (II. przedstawienie szkolne).

Z kraju

POGŁOSKI O ZMIANIE NUNCJUSZA W POLSCE. Według pogłosek, obiegających w Warszawie, nuncjusz papieski, Mons. Lauri, ma opuścić zajmowane dotąd stanowisko, a miejsce jego zająć ma Mons. Marmaggi, biskup tytularny Adrjanopola, a poprzednio nuncjusz papieski w Pradze, którą opuścił w związku z zatargiem Stolicy Apostolskiej z rządem czeskim w sprawie uroczystości na cześć Husa.

PRZESUNIĘCIA NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH. „Monitor“ ogłasza, że p. Poniński, sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, został przeniesiony do poselstwa polskiego w Moskwie, na jego miejsce mianowany został dotychczasowy sekretarz ambasady przy Watykanie, p. Frankowski. — P. de Rosset z centrali M. S. Z. przydzielony został do poselstwa w Angorze, w charakterze sekretarza. — P. Günter, radca poselstwa w Angorze, przeniesiony został do poselstwa przy Kwirynale

NOMINACJE W ARMJI. Generał brygady Stachiewicz mianowany został szefem wojskowego biura historycznego na miejsce gen. Kukiela.

Płk. sztabu gen., Długoszewski, został mianowany dowódcą 1-go pułku szwoleżerów w Warszawie.

POŚWIĘCENIE GMACHU SZKOŁY PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się poświęcenie gmachu pierwszej szkoły przemysłu graficznego przy ulicy Składowej 3. Gmach został zbudowany przez Muzeum przemysłu i rolnictwa, oraz Towarzystwa kształcenia grafików. Koszt pięcio-piętrowego budynku wynosił 200 tysięcy złotych. Na parterze znajduje się sala maszyn drukarskich, na 1-szem piętrze zecernia, na II-gim litografja, na III-cim fotohemigrafja. — Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się wykłady w tej szkole.

ODROCZENIE ZJAZDU URZĘDNICZEGO. Ze Związku Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego komunikują nam, że wyznaczony na dzień 19 września Zjazd organizacyj urzędniczych, celem utworzenia centralnej organizacji w Warszawie, przesunięto na życzenie warszawskiego S. U. S. na dzień 3 października.

PIERWSZY KOBIECY DOCENT PSYCHJATRJI. Minister oświecenia zatwierdził habilitację dra Anny Gruszeckiej, jako docenta neurologji i psychjatrji na wydziale lekarskim uniwersytetu poznańskiego.

ZAGRANICZNE ESKADRY W GDYNI. Z końcem września przybędzie do Gdyni na kilka dni eskadra angielska. Z Gdyni wyjedzie eskadra do Gdańska Flotylla francuska, która przez dłuższy czas bawiła na wybrzeżu polskiem, wyjechała do Kopenhagi, lecz z powodu burz na morzu Bałtyckiem wróciła do Gdyni.

LIKWIDACJA SZPIEGOWSKIEJ BANDY, która pod kierownictwem Syczewskiego operowała od 2 lat na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej, postępuje nadal. Organy bezpieczeństwa publicznego zwróciły obecnie uwagę na prowincjonalne stacje kolejowe, w związku z czem aresztowano w Słonimie 3 osoby, w Stołpcach i Baranowiczach 7 osób, co do których ustalono, iż pozostawały w stałym kontakcie z Syczewskim. Aresztowano również jednego z woźnych, który był generalnym kolporterem bibuły komunistycznej w ambulansach kolejowych. Aresztowania trwają w dalszym ciągu

KSIĄDZ SKAZANY NA TWIERDZĘ. Wileński sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji, skazujący Litwina, księdza Bobina, proboszcza parafji Przyjemskiej, na półtora roku twierdzy za organizowanie na terytorjum polskiem dywersyjnych band szpiegowskich.

EPILOG NADUŻYĆ W KURATORJUM WILEŃSKIEM. Z Wilna donoszą: We czwartek zapadł wyrok w sprawie nadużyć w kuratorjum szkolnem. Były kierownik rachunkowy w kuratorjum, Pożerski, za szereg defraudacyj skazany został na łączną karę 3 lat więzienia, a kierownik wydziału ogólnego, Rachalski, za bezczynność, skazany został na karę 500 złotych grzywny.

WŁAMANIE DO KASY OSSOLINEUM. — Ze Lwowa donoszą, że wczoraj po południu dokonano włamania do kasy ogniotrwałej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Włamywacze zrabowali 120 tysięcy złotych.

WIELKI POŻAR W KRZYWCZYCACH. Jak donoszą ze Lwowa, w Krzywczycach szalał wielki pożar, który zniszczył szereg gospodarstw, skutkiem czego kilkadziesiąt osób straciło dach nad głową.

ODROCZENIE POCZĄTKU ROKU SZK. W GIMNAZJUM W ŻÓŁKWI. (Komunikat dyrekcji gimn. w Żółkwi). Gimnazjum państwowe w Żółkwi rozpoczyna rok szkolny 1926-27 1 października br. wskutek zarządzenia starostwa, spowodowanego szerzącą się epidemją szkarlatyny. Wpisy dodatkowe i egzaminy poprawcze odbędą się 30 września, zaś wszelkie egzaminy wstępne 1 i 2 października b. r.

KIEŁ MAMUTA W SOSNOWCU. Z Sosnowca donoszą: W piaskarni Tow. „Renard“ robotnicy podczas kopania piasku odkopali wielki kieł. Okazało się, że jest to kieł mamuta.

POGODA W ZAKOPANEM ściąga ciągle nowych gości, których dziennie przyjeżdża przeciętnie około 200 osób, podczas gdy w poprzednich latach o tej porze przyjeżdżało najwyżej do 50 osób dziennie.

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONÓW. Na stacji Strumień, w obrębie dyrekcji kolejowej katowickiej, wykoleiły się w sobotę cztery wagony pociągu towarowego, z których jeden załadowany był materjałami wybuchowemi. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

Ze świata

WYBUCH NA STATKU Z BENZYNĄ I ROPĄ. W porcie gdańskim w sobotę podczas ładowania na statek szwedzki „Anna“ 300 beczek benzyny i 80 beczek ropy naftowej, nastąpił wybuch, skutkiem czego powstał pożar. Celem uratowania ładunku zatopiono statek. W ten sposób beczki, zawierające benzynę i ropę, zostały uratowane. — Podczas akcji ratunkowej kilka osób zostało poparzonych.

SUKCES POLSKIEJ NAFTY NA LITWIE. — Z Kowna donoszą: Prasa tutejsza z wielkim oburzeniem napada na fakt zawojowania rynków kowieńskich przez naftę polską. Pisma twierdzą, że jedno z przedsiębiorstw polskich założyło filję w Rydze, a następnie w Kownie. Doszło do tego, że w Kownie sprzedawana jest wyłącznie nafta polska. (Co za zgroza!).

ZABAWA STRAŻNIKÓW LITEWSKICH — Z Wilna doszą: Dnia 15 b. m. w rejonie Oran po stronie litewskiej naprzeciw strażnicy Dmitrówka, pijani strażnicy litewscy podpalili swą strażnicę, która spłonęła wraz z całym urządzeniem.

NIEPOWODZENIE TARGÓW WIEDEŃSKICH. Z Wiednia donoszą: Targi wiedeńskie, które w tym czasie zostały otwarte, co Targi Wschodnie we Lwowie, nie miały powodzenia. Pisma wiedeńskie stwierdzają, że efekt finansowy Targów był minimalny, tak, że koszta nie zostały pokryte. Najpoważniejsze firmy austrjackie oświadczyły w specjalnej ankiecie, że z Targów są niezadowolone. Ani jednej transakcji nie dokonał przemysł maszynowy. Ciężki przemysł austrjacki nie weźmie więcej udziału w przyszłych Targach.

Szereg firm przemysłowych Austrji, reprezentujących niemal wszystkie gałęzie przemysłu uważa, że Targi wiedeńskie są niepotrzebne.

SKAZANIE SCHROEDERA NA ŚMIERĆ. — W magdeburskim procesie przeciw mordercy Schroederowi na ostatniej rozprawie, jak donosi telegram z Magdeburga, natłok publiczności był tak olbrzymi, że policja musiała użyć pałek gumowych przeciw tłumowi, który szturmem chciał sobie utorować drogę na salę rozpraw.

Sędziowie przysięgli potwierdzili wyszystkiemi głosami pytanie główne w sprawie morderstwa i Schroeder, zgodnie z wnioskiem prokuratora skazany został na śmierć.

TAJNY ZJAZD KOMINTERNU W BERLINIE. Z Rygi donoszą: W poniedziałek odbędzie się w Berlinie tajne posiedzenie kominternu z udziałem przedstawicieli Białorusi (Kwiatkowski z Tituka), Litwy (Adamajtisa) i Łotwy (Szpikiela). Prócz tego w zjeździe mają wziąć udział Jeremicz, oraz Gurin. W progamie zjazdu umieszczono dyskusję nad wzmożeniem akcji komunistycznej na terenie Białorusi zachodniej, która jest jakgdyby pomostem pomiędzy sowietami i Europą zachodnią.

ROZWODY WŚRÓD HOHENZOLLERNÓW. — Iskrowo donoszą z Berlina: Ks. Eitel Fryderyk, drugi syn b. cesarza Wilhelma, wniósł skargę rozwodową przeciw swej małżonce, z domu księżniczce Oldenburskiej.

ARESZTOWANIE POLSKIEGO BANDYTY W BERLINIE. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, aresztowano w Berlinie Walentego Kozdrę z Zarzecia (?) w Polsce, ściganego listami gończemi francuskich władz kryminalnych za morderstwo i szereg napadów rabunkowych. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia do włamań i nabity rewolwer. Kozdra ma być wydany władzom francuskim.

SYN DOSTOJEWSKIEGO UMARŁ Z GŁODU. Z Moskwy donoszą, że zmarł tam Teodor Dostojewski, syn znakomitego pisarza. Śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia organizmu głodem.

PIERWSZY ŚNIEG W ROSJI. Według doniesień z Mińska, pisma moskiewskie podają, że w niektórych okolicach Rosji europejskiej, spadł już pierwszy śnieg.

TYFUS NA POGRANICZU SOWIECKO-RUMUŃSKIEM. Z Jass donoszą: W granicznych obszarach rosyjskich, szczególnie w powiatach naddniestrzańskich, sroży się epidemja tyfusu. Dotychczas było kilkaset wypadków śmiertelnych. Ujawnia się wielki brak lekarzy, personalu sanitarnego i środków leczniczych. Rumuńskie władze sanitarne wydały bardzo ostre zarządzenia sanitarne, by zapobiedz zawleczeniu zarazy.

ŚMIERĆ WETERANA Z 1831 W AMERYCE. Amerykański „Dziennik Związkowy“ donosi pod datą 16 sierpnia, że w N. Jorku zmarł Wincenty Machciński. Urodzony w 1819 r., uczestniczył jako wyrostek w powstaniu listopadowem i odniósł w bojach kilka ran. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Brooklynie przy udziale licznej publiczności.

ODZNACZENIE BISKUPÓW AMERYKAŃSKICH. Z Waszyngtonu donoszą: Poseł polski p. Ciechanowski wręczył odznaki krzyża komandorskiego Polonia Restituta z gwiazdą biskupom Schremes ze stanu Cleveland oraz Gallargher ze stanu Detroit. Podczas uroczystości dekorowania poseł Ciechanowski wygłosił przemówienie, na które odpowiedzieli biskupi, wyrażając zrozumienie dla praw, jakie przysługują wychodźctwu polskiemu do używania języka polskiego w szkole i kościele. Przemówienia utrzymane były w tonie serdecznym. Po uroczystości odbyło się w poselstwie śniadanie z udziałem wybitnych działaczy katolickich.

DŁUGOWIECZNE PRZYJACIÓŁKI. Z Pomone w Kalifornji donoszą, że pani Petro Morris, która liczyła 122 lat, zachorowała ze zwruszenia, dowiedziawszy się o zgonie swej przyjaciółki, 108-letniej pani Inez Reyes, pionierki i założycielki tego miasta. Zmarła pani Reyes miała 20 dzieci, z których tylko dwoje znajduje się jeszcze przy życiu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ AKTORKI FILMOWEJ. Znana aktorka filmowa, Margaret Morayan, zabiła się wyskakując z pędzącego automobilu bez szofera w Glendale (Kanada). Władze obwiniają o śmierć aktorki jej męża, literata Wycliffa, któremu wytoczono proces o zabójstwo, gdyż w czasie sprzeczki z żoną otworzył on gazolinę i sam wyskoczył z samochodu.

Przebudowa gmachu sejmowego

Z Warszawy donoszą:

Sześciotygodniowa przerwa w obradach Sejmu umożliwiła kierownictwu przebudowy gmachu Sejmu dokonanie zmian, koniecznych z uwagi na budowę nowej sali sejmowej. Główna zmiana polega na przebudowie dawnych kuloarów, których część obrócono prowizorycznie na czytelnię i pokój wicemarszałków. W przyszłości cała ta część będzie użyta na apartamenty marszałka i wicemarszałków. Dawny bufet przeniesiony zostanie do nowego gmachu, w jego lokalu zaś znajdzie pomieszczenie biblioteka sejmowa. Atrakcją przebudowy stała się obecnie część środkowa gmachu, która dawniej nosiła nazwę „kaplicy“ ze szklanną kopułą, pomieszczona na pierwszem piętrze. Kierownik przebudowy, architekt Skórewicz, przebił powałę pierwszego piętra i połączył przez to „kaplicę“ z parterem, stwarzając imponujący hall, zakończony u góry kopułą. W tem sposób górna część kaplicy przepełnia całą część środkową powietrzem i światłem. Rotunda stanie się w przyszłości ośrodkiem komunikacji między starym i nowym gmachem Sejmu. Posłowie, którzy się dziś dość licznie po przerwie wakacyjnej zjechali są naturalnie chwilowo zrażeni niewygodami, jakie pociąga za sobą przebudowa, ale uznają jednocześnie celowość wszystkich zarządzeń.

Nie będzie zmiany na stanowisku ministra spraw wojskowych

»Przegląd Wieczorny« dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że marszałek Piłsudski nie zamierza obecnie zrzec się stanowiska ministra spraw wojskowych. Wobec tego nieaktualna jest pogłoska o rzekomem wyznaczeniu inspektora armji gen. Rydza Śmigłego na to stanowisko.

Ambasady polskie w Londynie i Rzymie

Z Warszawy donoszą, że wedle pogłosek, rząd polski przeprowadzi wkrótce w Londynie i Rzymie akcję w sprawie podniesienia tamtejszych naszych poselstw do rzędu ambasad.

Sprawa ta była podejmowana już swego czasu, ale wówczas doszło do porozumienia tylko z Francją, w następstwie czego obopólne poselstwa w Paryżu i Warszawie zostały zamienione na ambasady. Obecnie, po wejściu Polski do Rady Ligi, sprawa staje się podobno na nowo aktualną.

Długi zagraniczne Polski

Z Warszawy donoszą:

Długi zagraniczne Polski wynoszą obecnie około 3.400 miljonów złotych, t. j. w stosunku do liczby ludności, na jedną głowę przypada 120 złotych długów. Największe zadłużenie ma Polska w Stanach Zjednoczonych, mianowicie około 2 i pół miljarda złotych, co stanowi 67 procent całego długu zagranicznego Polski. Drugie miejsce zajmują długi sukcesyjne po Austro-Węgrzech, wynoszące przeszło 850 miljonów złotych. We Francji dług nasz wynosi przeszło 280 miljonów złotych, w Anglji przeszło 230 miljonów złotych, we Włoszech 165 miljonów, w Szwajcarji 169.351.000 złotych.

Rada Naczelna stron. Ch. D.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w gmachu Sejmu obradowała Naczelna Rada Stronnictwa Ch. D. Przewodniczył p. **Smólski.** Po referacie sytuacyjnym pos. Bitnera, delegaci wojewódzcy składali sprawozdania Następnie pos. Wojciech **Korfanty** wygłosił referat gospodarczy, a pos. Chaciński polityczny. Dalszy ciąg obrad dziś.

Briand o porozumieniu z Niemcami

Paryż, 20 września.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Briand mówiąc o swej konferencji ze Stresemannem, powiedział między innemi:

Sądzę, że jest rzeczą możliwą załatwienie wszystkich różnic, istniejących między obu krajami i doprowadzenie wkońcu do lojalnej i ścisłej współpracy między Francją i Niemcami. Jestem niewzruszonym zwolennikiem **idei pokoju i dążenia do pokoju.** Francja potrzebuje koniecznie pokoju i może na tem tylko zyskać. Jest to zresztą zapatrywanie wielu dobrych Francuzów. Francja w czasie wojny dała dość dowodów bohaterstwa, aby nie obawiać się nawet cienia poniżenia w chwili, gdy dąży do utrwalenia pokoju. Byłem prezesem rady ministrów w strasznych dniach wojny i uczynię wszystko, co jest w mojej mocy, **aby się te okropne czasy nie powtórzyły,** aby zabezpieczony był pokój i to trwały. Tylko nieliczni Francuzi mogą być zdania, że taka polityka poniża Francję.

Teraz po wstąpieniu Niemiec do Ligi, możemy się z Niemcami o wiele łatwiej zetknąć. W tej chwili moja niedyskrecja lub polemika utrudniłyby tylko rozwiązanie niektórych zagadnień francusko niemieckich. Powtarzam, że pragnę pokoju i jestem zdecydowany wszystko uczynić do jego utrwalenia.

Kończąc swoje wywody, dodał Briand żartobliwie:

Jeżeli panowie chcecie napisać piękny artykuł o naszych rozmowach, podsunę wam tytuł: »Tajemnica Thoiry«. Jeżeli chcecie napisać feljeton, to mogę podsunąć wam temat: Gdyśmy rozpoczynali rozmowy, szczyt Mont Blanc był pokryty ciemnemi ołowianemi chmurami. *W toku jednak rozmowy atmosfera wyjaśniała się coraz bardziej, a pod koniec wreszcie przed* naszemi oczyma roztoczył się wspaniały widok olbrzyma alpejskiego, tak piękny, jakiego nie macie w Genewie. Jeżeli panowie chcecie, możecie uważać to za symbol.

TELEGRAMY

Program prac sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. Dziś przed południem pod przewodnictwem marszałka Rataja odbył się **konwent senjorów,** który postanowił, iż na obecnej sesji załatwione będzie prowizorjum **budżetowe,** nadto ratyfikowany będzie traktat gwarancyjny **polsko-rumuński** i ewentualnie **na życzenie** rządu załatwiony zostanie projekt ustawy o **podatku wyrównawczym.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu po przemówieniu ministra skarbu Klarnera odeśle prowizorjum budżetowe do komisji budżetowej, która na posiedzeniach jutrzejszem i środowem załatwi je i przygotuje sprawozdanie **na pełną izbę.** Posiedzenia Sejmu, wyznaczone na czwartek i piątek, według przyjętego planu załatwią następnie pensum sobie zakreślone.

Zwolnienie gen. Malczewskiego z więzienia

Warszawa, 20 sierpnia. Decyzją władz wojskowych gen. **Malczewski został zwolniony z więzienia** i wedle doniesień z Wilna, wczoraj wieczór wyjechał stamtąd do Warszawy.

W związku ze zwolnieniem donosi »Kurjer Poranny«, że gen. Malczewski dowiedziawszy się, iż marsz. Piłsudski udzielił generałowi Jaźwińskiemu audjencji, wyraził również życzenie widzenia i rozmówienia się z marszałkiem w swojej sprawie, co też **nastąpiło.** Marsz. Piłsudski udzielił gen. Malczewskiemu rozmowy w obecności majora Pristora (nie szefa sztabu gen. Pristora) i w następstwie tej rozmowy gen. Malczewski został wypuszczony na wolność i w związku z oskarżeniem o obrazę podwładnych będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi nar.

Genewa, 20 września. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Przy rozdziale referatów między członków Rady Polska otrzyma prawdopodobnie referat w sprawie organizacji międzynarodowej oraz w sprawie prawa międzynarodowego.

Deklaracja Stresemanna w sprawie Gdańska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Genewa, 20 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi. **Stresemann złoży oświadczenie w sprawie Gdańska.**

Opór w Rumunji przeciw traktatowi przyjaźni z Włochami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 20 września. W politycznych kołach sądzą, że w przyszłym miesiącu nastąpi dymisja ministra spraw zagranicznych **Mitilenu,** a jego miejsce obejmie poseł w Londynie **Titulescu.** Mitilenu miałby objąć stanowisko gubernatora Banku Narodowego. Jak słychać, spodziewane są także inne zmiany w gabinecie. Powodem ma być **niezadowolenie w kraju z treści włosko-rumuńskiego traktatu przyjaźni, gdyż Włochy nie zagwarantowały granic Besarabji** i na wypadek ataku na Rumunję obiecują tylko polityczną i dyplomatyczną pomoc.

Cała prasa występuje przeciw ratyfikowaniu tego układu. Przywódca liberałów, **Bratianu,** prosił o specjalną audencję u króla, aby zaprotestować **przeciw ratyfikacji.**

Zamieszki w Portugalji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 20 września. Z Lizbony donoszą, że rząd nakazał **aresztowanie pułkownika Almeidy,** który wydał do armji proklamację, głoszącą, że gabinet dymisjonował, i że on obejmuje prezesurę ministrów.

Niesolidność dostawców węglowych

Z Warszawy donosi A. W.:

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymuje codziennie zażalenia na firmy węglowe, głównie górnośląskie z Włoch, Danji, Szwecji i Norwegji, że firmy te nie wykonały przyjętych na siebie zobowiązań. Wobec tego ministerstwo postanowiło od października zredukować przydział węgla dla tych firm, a powstałą stąd nadwyżkę przydzielić firmom solidnym. Poza tem niesolidne firmy zostaną pozbawione kredytu dyskontowego w bankach, stojących pod wpływem państwowym i stracą prawo do dostaw rządowych, oraz do wszystkich ulg celnych i podatkowych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 20 września.

Na rynku efektów tendencja niepewna. W ciągu wczorajszego dnia panowała dla efektów tendencja mocna.. Poszukiwano zwłaszcza papierów cięższych, przy stosunkowo małej ilości towaru. Dziś rano nastąpił zwrot. Podaż towarów silniejsza, na ogół jednak panuje niepewność. Wyjaśnienia sytuacji należy się spodziewać podczas zebrania. — Zieleniewski utrzymywał się rano na poziomie 15 zł, Sielsza Górnicza 4.40, Chodorów 100, Chybie 6.80.

Z papierów pogiełdowych Jaworzno wczoraj dochodziło do 16½ w płaceniu, dziś osłabło do 16 w towarze. Reszta papierów w małem zainteresowaniu, oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendecja utrzymana. Daje się odczuć nieco większa podaż, przy stosunkowo małem zainteresowaniu. Kursa mniej więcej utrzymane na ostatnim poziomie. W Krakowie za dolara 8.99—9.00 gotówką, 9.02—9.04 czeki, Warszawa 8.98—8.99 gotówką, 9.01½ czeki, Lwów 8.98—8.99 gotówką, 9.03—9.04 czeki, w Katowicach 9.00 gotówką, 9.02—9.03 czeki. Zmian zasadniczych nie zanotowano. Sytuacja podobna prawie na wszystkich giełdach przy nieco większym towarze. Bank Polski w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki 8.98.

Zurych, 20 września. (PAT.) Paryż 14.42.5, Londyn 25.12 1/4, Nowy Jork 5.17.5, Belgja 13.95, Włochy 18.72.5, Hoszpanja 78.65, Holandja 207.42 Berlin 123.23 3/4, Wiedeń 73, Sztokholm 138.42.5, Oslo 113.47, Kopenhaga 137.47, Praga 15.33 3/4, Budapeszt 0.72.45.

Ze sportu

Zwycięstwo i niespodziewana porażka Krakowa

Kraków, 19 września.

Kraków—Łódź 5:3 (2:2)

Do zawodów powyższych wystąpiły obie drużyny w składach zapowiedzianych, w drużynie Krakowa na centrze napadu grał w miejsce Reymana III. Grünberg z Jutrzenki, w miejsce Gierasa, Purisch z Makkabi. Gra należała do bardzo interesujących, prowadzona była w szybkiem tempie i ostro, zwłaszcza ze strony gości.

Od samego początku zawodów zaznacza się przewaga drużyny krakowskiej, która poza kilkoma krótkiemi momentami trwa do samego końca zawodów, chwilami, zwłaszcza po pauzie zamieniając się w zupełne gniecenie przeciwnika. Przewagę tą zawdzięczają biało-niebiescy bezwzględnej wyższości technicznej i kombinacyjnej nad gośćmi fizycznie dobrze wyrobionymi i szybkiemi, strzałowo dobrze dysponowanemi, jednak pozbawionemi finezji technicznych i rutyny właściwej graczom krakowskim.

Niedyspozycja strzałowa napadu krakowskiego, oraz pech spowodowały, że zawody zakończyły się zwycięstwem miejscowych z różnicą dwóch punktów sądząc bowiem po ilości niewyzyskanych sytuacji podbramkowych obu stron, stosunku kornerów (7:1 dla Krakowa) i ogólnym przebiegu gry, match winien się był zakończyć poważną klęską Łodzi.

Grę rozpoczynają goście, jednak natychmiast miejscowi przejmują inicjatywę, a niebezpieczne centry Adamka stwarzają wprost wymarzone sytuacje systematycznie marnowane przez innych napastników.

Tymczasem Łódź, która wogóle dotychczas nie przyszła do głosu, zdobywa z pierwszego swego wypadu prowadzenie.

Dalekim ładnym, lecz do obrony strzałem zdobywa lewy łącznik gości bramkę w 8 min. Kraków zrywa się do ataku i w 3 minuty później wyrównuje, przez doskonałego Grünberga. W dalszym ciągu zmienne ataki obu stron, przyczem ładnym strzałem podwyższa Grünberg wynik w 31 min. Mimo dalszej przewagi miejscowych, goście wyrównują, gdyż Szumiec niedysponowany wypuszcza z ręki w siatkę uchwyconą piłkę.

Po pauzie wśród gości widać jakby wyczerpanie, zaczynają oni nadrabiać siłą fizyczną braki techniczne, wskutek czego, gra staje się z ich strony jak na zawody towarzyskie o wiele za brutalna. Ponadto krytykują oni systematycznie rozstrzygnięcia sędziego kap. dra Niedźwirskiego ze Lwowa, może nie najlepszego, jednak bezstronnego i sprawiedliwego arbitra.

Trzeci punkt dla Krakowa zdobywa Grünberg w 10 min., a Łodzianie ponownie wyrównują przez prawego łącznika dalekim lecz dobrze splasowanym strzałem w 19 min. Ostatnie 25 minut należą w zupełności do biało-niebieskich, atak za atakiem sunie pod bramkę gości. Wreszcie z solowego wypadu zdobywa Adamek najładniejszą bramkę dnia dla swoich barw w 24 min., a wynik ten poprawia w 10 min. później egzekwując precyzyjnie karnego, podyktowanego za rzucającą się w oczy „rękę" łódzkiego gracza zawinioną pod samą bramką. Ostatnie minuty nie przynoszą zmiany wyniku mimo szeregu okazyj po temu dla drużyny krakowskiej; sędzia usuwa z boiska jednego z graczy łódzkich za stałe niebezpieczną i brutalną grę, ten jednak niedysyplinowany sprzeciwia się decyzji sędziego. Na tem zawody zakończono.

Przechodząc do oceny obu drużyn należy wyróżnić u gości doskonałego bramkarza Fiszera (Ł. K. S.), grającego koncertowo oraz dobrego obrońcę Karasiaka, wielokrotnego reprezentanta barw polskich. Poza niezłemi skrzydłami reszta gości przeciętna.

W drużynie krakowskiej najproduktywniej pracował na skrzydle Adamek oraz dobrze prowadzący atak Grünberg; Czulak i Wójcik, obai dobrzy w polu, stale zawodzili pod bramką, Sperling technicznie świetny, chwilami za dużo wózkuje, grając przez to mało produktywnie. W pomocy Chruściński i Strycharz pracowici i ofiarni, Purisch naogół słaby, Pychowski w obronie bardzo dobry, Gintel powraca do swej dawnej formy. Szumiec naogół niezły, jednakże chwilami niepewny, zawinił conajmniej jeden punkt.

Publiczności około 4000.

Warszawa, 19 września.

Warszawa—Kraków 4:1 (3:0)

Wiadomość o porażce krakowskiej reprezentacji w stolicy, po swojem nadejściu wczoraj wieczorem, nie znajdowała wiary wśród krakowskiej publiczności.

Wynik ten stanowi niewątpliwie niespodziankę, z pewnością również i dla samych Warszawian. Trudno jest zdać sobie sprawę z bezpośrednich przyczyn, które wpłynęły na klęskę drużyny krakowskiej. Bezwątpienia dobrze zestawiona reprezentacja stolicy, grająca na własnym terenie i mająca „swój dzień" mogła była być groźnym przeciwnikiem dla Krakowian, ale niewątpliwie ustępując im pod względem umiejętności piłkarskich, nie powinna była wygrać i to w tym stosunku. Drużyna krakowska złożona była z pierwszorzędnych graczy, jednak istota błędu polegała niewątpliwie na fałszywem ich zestawieniu we wszystkich linjach, szczególnie zaś w linji napadu. Twierdzenie, jakoby przyczyną porażki było równoczesne zestawienie dwóch drużyn reprezentacyjnych, jest w każdym razie nieuzasadnione, gdyż Kraków posiada tak olbrzymią rezerwę pierwszorzędnych sił, że może sobie na ten „luksus" pozwolić, chodzi tylko o to, by drużyny te odpowiednio zestawić. I w tym wypadku można wymagać od kapitana związkowego więcej doświadczenia i znajomości graczy.

Przebieg gry był następujący: do pauzy przewaga drużyny warszawskiej, która zdobywa 3 punkty ze strzałów Ciszewskiego, Tupalskiego i Zmowskiego, przyczem Malczyk broni niepewnie. Po pauzie przewaga Krakowian, niezdecydowanych pod bramką. Jedyny punkt uzyskuje Kawrot, poczem rewanżuje się Tupalski zdobywając czwarty i ostatni punkt. Z drużyny warszawskiej obok obrońców i środków pomocy w ataku najlepszy Zmowski. Do oceny graczy krakowskich przejdziemy później. Sędziował kpt. Göt ze Lwowa. Publiczności około 4000 osób.

Wyniki zawodów miejscowych

Wisła rez.—Cracovia rez. 2:0 (1:0). W rozgrywce o srebrną piłkę K. Z. O. P. N. odniosła rezerwa czerwonych zasłużone zwycięstwo. Do pauzy przewaga rezerwy Cracovii, po pauzie więcej z gry ma Wisła.

Zwierzyniecki K. S.—Olsza 3:2 (1:1).

Krowodrza—Błękitni 5:0 (2:0).

Wyniki zawodów krajowych

Lwów. Lechja—Hasmonea 4:0 (2:0), Pogoń—Czarni 1:0 (0:0).

Wielkie Hajduki. Warta (Poznań)—Ruch 4:2 (1:1), mistrzostwo Polski. Dzięki temu zwycięstwu Warta zdobędzie prawie napewno mistrzostwo grupy i dojdzie do finału zawodów o mistrzostwo Polski.

Ruda. Slavia—Wawel (Kraków) 3:2 (2:0). Przykra porażka fioletowych z b-klasową drużyną śląską.

Łódź Ł. K. S.—Ł. P. S. G. 7:0 (2:0).

Warszawa. Legja—Korona 10:0.

Toruń. T. K. S.—I. p. p. Leg. 6:0 mistrzostwo Polski.

Wyniki zawodów zagranicznych

Wiedeń. Węgry—Austria 3:2. Zasłużone zwycięstwo Węgrów. Widzów ponad 40.000 osób.

Praga. Slavia—Juventus (Włochy) 6:1 (4:0), Victorja Žižkov—Juventus (Turyn) 1:3 (0:1).

Zagrzeb. B. A. C. (Wiedeń)—Gradjański 2:1 (1:1).

Budapeszt. Team Budapesztu—Team Wiednia 4:2 (1:1).

WYŚCIGI KOLARSKIE w KRAKOWIE

Zawody kolarskie, zorganizowane przez K. S. Cracovia w sobotę i w niedzielę, należały do wysoce udanych imprez. W sobotnich wyścigach o puhar dra Hladija wygrał Stef, 2) Hyłko, 3) Piotrowicz, 4) Barzycki.

Najciekawsze były wyścigi niedzielne, ze względu na udział motocyklistów p. Rudawskiego i p. Loteczkowej, znanych cyklistów, Szymczyka, Podgórskiego, Kendzi i Ochniewskiego z Warszawy, p. Foxa, mistrza Austrji i wielu innych.

Wyniki zawodów następujące: **Wyścig o nagrodę p. Cyankiewicza**, 15 okrążeń na punkty zdobywa: 1) **Barzycki** (12), 2) Piotrowicz (8), 3) Rudek.

Wyścig pojedynczy dla motocyklistów 1000 m z uzyskaniem najlepszego czasu. 1) **Rudawski** „Indjan" 16 HP. $36^1/_5$; 2) Matczak „FN." $38^4/_5$; 3) Ripper „Indjan" $39^4/_5$; 4) Krawczyk $45^2/_5$; 5) Syrek 48; 6) Loteczkowa $51^1/_5$ 15 HP.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajmuje **Stef** (7), 2) Szymczyk (6) i 3) Podgórski (5).

Match z dwoch startów motocyklowy 5000 m. a) 1) **Rudawski** ($3\cdot8^1/_5$); 2) Matczak ($3\ 15^1/_5$). b) 1) **Miśkiewicz** (4·11); 2) Ripper wycofuje się z powodu pęknięcia gumy.

Schratch 1 km. 1) **Kendzia W. T. C.**; 2) Ochniewski W. T. C.; 3) Piotrowicz Crac.; 4) Barzycki K. K. C. M.

Wyścig motocyklowy na 5000 m o sile 1·5 HP. 1) **Rudawski** (4.33); 2) Matczak; 3) Loteczkowa.

W matchu Warszawa-Kraków, zwycięża Warszawa w czasie 5.21 w składzie Szymczyk, Podgórski, Kendzia, Ochniewski.

Wyścig motorów 10 km. 1) Rudawski (6.23); 2) Matczak; 3) Ripper; 4) Syrek; 5) Miśkiewicz.

Wyścig motorow o nagrodę 5 Dyjonu Samochodowego, dar p. pułk. Piotrowskiego, 5 okrążeń: 1) **Loteczkowa** ($15^4/_5$); 2) Rudawski.

Wyścig amerykański: 1) Stef-Barzycki.

Nagrody ofiarowały dla zwycięzców następujące firmy: M. Jaworski, Pec. Theobald, Kulanda-Jaworski, Kowalski, Zdanowicz, Kryształ, Weismann i Garzyński.

LOT NAD ATLANTYKIEM.

Start do wielkiego lotu nad Oceanem Atlantyckim wyznaczony został na dzień 21 b. m. Aparat wzleci w Nowym Jorku, biorąc na swój pokład kapitana Foncka, konstruktora inż. rosyjskiego, Sikorskiego, braci Głucharew, mechanika Kriepysza, porucznika Snowdy i inż. Łabeńskijego.

Kapitan Fonck oddawna poszukiwał odpowiedniego do przelotu Oceanu Atlantyckiego aeroplanu, jednakże nigdzie w Europie, ani w Ameryce takiego samolotu nie znalazł. Dopiero przed stosunkowo niedawnym czasem poznał inżyniera Sikorskiego, który podjął się samolot taki zbudować. Olbrzymi aeroplan inż. Sikorskiego urządzony jest z całym komfortem i wyekwipowany podług najnowszych wymagań techniki. Dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu rezerwoarów z benzyną za bocznemi silnikami, zapasy benzyny są tak wielkie, że samolot może bez lądowania lecieć 40 godzin. Jedną z zalet tego aparatu jest nadto możliwość lądowania i wówczas, kiedy wszystkie trzy motory zawodzą. Kabiny samolotu urządzone są z niezwykłym komfortem, mają izolowane ściany, dzięki czemu pasażerowie nie słyszą turkotu silników. Koszta budowy tego olbrzyma wynosiły 100.000 dolarów. Zdaniem Igora Sikorskiego, dzięki przelotowi nad Oceanem, nastąpi otwarcie regularnej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką.

Informacje przemysłowe i handlowe

POPRAWA SYTUACJI W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE ŻELAZNYM. Konjunktura w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku w ostatnim czasie znacznie się poprawiła. Wpłynął na to z jednej strony strajk angielski, z drugiej strony wznowiony eksport zagraniczny różnego rodzaju żelaza, wreszcie zamówienia ministerstwa kolei, poczynione w hutach i fabrykach żelaza na Śląsku. Polepszenie to w przemyśle żelaznym na Śląsku jest bardzo znaczne. Spodziewać się wobec tego należy, że robotnicy metalowcy, zajęci w hutach i fabrykach żelaza, otrzymają również podwyżki zarobków, o które się dopominają. Polepszenie to w tej gałęzi przemysłu stwierdza nawet niemiecka prasa nacjonalistyczna.

ROKOWANIA POLSKO NIEMIECKIE A EKSPORT DRZEWA. W związku z wojną celną polsko-niemiecką rząd Rzeszy wprowadził niezwykle wysokie cła na przywóz drzewa obrobionego z Polski. Obecnie również usiłuje wprowadzić w traktacie stawki wynoszące blisko 20% wartości sosnowego drzewa obrzynanego, co musiałoby spowodować zupełny zanik wywozu drzewa obrobionego do Niemiec. Już obecnie skutek niemieckiej polityki celnej jest taki, że polski przemysł tartaczny znajduje się w nadzwyczaj przykrej sytuacji. Importerzy niemieccy wykupują w Polsce tak w lasach prywatnych jak i państwowych najlepsze partje drzewa okrągłego. Koniecznem jest, by rząd zastrzegł sobie w układach handlowych z Niemcami prawo regulacji wywozu drzewa obrobionego z Polski, nie dopuszczając równocześnie do narzucenia sobie zbyt wysokich ceł od drzewa tartego.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Wywóz mięsa i artykułów żywnościowych z Polski jest obecnie bardzo znaczny, jednak przypuszczalnie znajduje się przed przesileniem. Chwilowo konjunktury wywozowe do Anglji są nadzwyczaj korzystne, gdyż żywność sprowadzana z Polski kosztuje o 15—20 procent taniej niż z innych krajów, a zubożała ludność wskutek strajku węglowego poszukuje tańszych towarów. Z drugiej strony na innym wielkim rynku eksportowym — w Austrji napotykamy na coraz skuteczniejszą konkurencję bydła i trzody chlewnej, wwożonej w zwiększonych ilościach z Jugosławji i Węgier. Wskutek tego nasz eksport bydła do Austrji w ciągu ostatnich kilku tygodni zmniejszył się widocznie.

Wyżej przytoczone objawy wywołały w kołach naszych eksporterów i producentów rolnych żywy niepokój. Robione są poważne kroki celem uregulowania naszego eksportu, znajdującego się obecnie w stanie dość chaotycznym. Rząd ma przyjść eksporterom z pomocą.

Z TARGÓW ŻELAZNYCH. Na targach wyrobów żelaznych ruch ożywiony. Kupcy uzupełniają swoje składy. Ceny kształtują się lekko zwyżkowo. Największe ożywienie panuje w dziale odlewów, którego to towaru na targach wewnętrznych brak. Najbardziej interesowano się płytami i rusztami fabryki Stąporków, buksami do wozów chłopskich i niektóremi gatunkami emaljowanemi fabryki „Poręby". W dziale blaszanym największym popytem cieszą się wyroby „Polskiej Cynkowni", która, wystąpiwszy z syndykatu, bije skutecznie wszystkie inne fabryki taniością swoich wytworów. Dlatego też wszystkie cynkownie zmuszone były w ostatnich dniach obniżyć ceny. Podobno jednak istnieje możliwość, że „Polska Cynkownia" wstąpi znowu do Syndykatu, wobec czego przypuszczać należy, że wkrótce nastąpi zwyżka cen blachy. Wypłacalność w branży żelaznej bardzo dobra. Warunki sprzedaży w hurcie 50 procent gotówką, reszta na 3-miesięczne weksle.

BEZROBOCIE W ROSJI SOWIECKIEJ WZRASTA BEZUSTANNIE. Na konferencji w komisarjacie pracy stwierdzono że liczba bezrobotnych, zapisanych na giełdach pracy dosięgła 815.0000 osób. Należy zwrócić uwagę, że nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani na tych giełdach. Kredyty rządowe na roboty, których celem było zajęcie bezrobotnych, stanowiły na rok 1925-26 zaledwie 4 miljony rubli.

Ilość bezribotnych na Ukrainie obliczają na blisko 200.000. Na Białejrusi 220.000. Giełdy pracy funkcjonują źle. Zaledwie połowa bezrobotnych otrzymuje zasiłki, wypłacane przez fundusz ubezpieczenia od bezrobocia. Wzmożenie się bezrobicia zostało wywołane przez napływ elementu chłopskiego do miast. Władze sowieckie nie liczą na to, by przemysł mógł — narazie przynajmniej — dać prace tym bezrobotnym.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
8·00 / 11·00	Gdańsk / Warszawa	17·15 / 14·15	8·30 / 11·15	Warszawa / Kraków	15·15 / 12·30
14·00 / 17·00	Warszawa / Lwów	11·15 / 8·15	12·00 / —	Kraków / Brno	11·30 / —
8·00 / 11·00	Lwów / Kraków	15·15 / 12·15	— / 15·00	Brno / Wiedeń	— / 8·30

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.